



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO DEL SANTO PADRE FRANCESCO
IN KENYA, UGANDA E NELLA REPUBBLICA CENTRAFRICANA
(25-30 NOVEMBRE 2015)

WIZYTA W UBOGIEJ DZIELNICY KANGEMI Przemówienie 27 listopada 2015 [\[Multimedia\]](#)

Dziękuję za przyjęcie mnie w waszej dzielnicy. Dziękuję księdzu arcybiskupowi Kivuva i księdzu Pascalowi za ich słowa. Czuję się doprawdy jak u siebie w domu, dzieląc tę chwilę z braćmi i siostrami, którzy - nie wstydzę się tego powiedzieć - zajmują szczególne miejsce w moim życiu i moich decyzjach. Jestem tutaj, ponieważ chcę, abyście wiedzieli, że wasze radości i nadzieje, wasze lęki i smutki nie są mi obojętne. Znam trudności, jakie napotykać każdego dnia! Jakże nie mówić o doznanych niesprawiedliwościach?

Ale przede wszystkim chcę się skupić na jednym aspekcie, którego dyskursy wykluczenia nie potrafią uznać albo zdają się go ignorować. Chcę się odnieść do *mądrości dzielnic ubogich*. Mądrości, która wypływa z „konsekwentnego oporu ze strony tego, co autentyczne?” (Enc. *Laudato si'*, 112), z wartości ewangelicznych, o których społeczeństwo dobrobytu, otumanione nieokiełznaną konsumpcją wydaje się zapominać. Potraficie „nawiązać relacje przynależności i współlistnienia, przekształcające przeludnienie w doświadczenie wspólnoty, w którym pękają mury własnego «ja» i pokonywane są bariery egoizmu” (*tamże*, 149).

Kultura dzielnic ubogich przesiąkniętych tą szczególną mądrością „ma cechy bardzo pozytywne, wnoszące wkład w czasy, w których żyjemy, wyraża się w takich wartościach, jak solidarność, ofiarowanie swojego życia za innych, preferowanie narodzin a nie śmierci; danie chrześcijańskiego pochówku swoim zmarłym. Zaproponowanie chorym miejsca w swoim domu, dzielenie swego chleba z głodnym: «tam, gdzie je dziesięć osób, wyżywi się i dwanaście»; cierpliwość i męstwo w obliczu wielkiego nieszczęścia, itp.” (Grupa kapłanów w obszarach biedy, Argentyna, „*Reflexiones sobre la urbanización y la cultura villera*”, 2010). Wartości znajdujące się w każdym człowieku są ważniejsze niż bożek pieniądza. Dziękuję, że nam przypominacie, iż istnieje inny możliwy rodzaj kultury.

Chciałbym w pierwszej kolejności przywrócić te wartości, które praktykujecie, wartości, które nie są notowane na giełdzie, wartości, którymi się nie spekuluje ani nie mają ceny rynkowej. Gratuluję wam, towarzyszę wam i chcę, abyście wiedzieli, że Pan nigdy o was nie zapomina. Droga Jezusa zaczęła się na obrzeżach, wychodzi *od* ubogich i idzie z ubogimi ku wszystkim.

Rozpoznanie tych przejawów dobrego życia, które rozwijają się każdego dnia między wami, nie oznacza w żaden sposób ignorowania strasznej niesprawiedliwości marginalizacji miejskiej. Są to rany spowodowane przez mniejszości, które koncentrują w swych rękach władzę, bogactwo i je egoistycznie trwonią, podczas gdy coraz liczniejsza większość musi się chronić w opuszczonych, zanieczyszczonych, odrzuconych przedmieściach.

Zjawisko to się pogarsza, kiedy widzimy niesprawiedliwy podział ziemi (może nie w tej dzielnicy, ale w innych), który w wielu przypadkach prowadzi całe rodziny do płacenia wygórowanego czynszu za mieszkanie w całkowicie nieodpowiednich warunkach budowlanych. Dowiedziałem się też o poważnym problemie zawłaszczania ziemi przez anonimowych „prywatnych przedsiębiorców”, którzy roszczą sobie nawet zawłaszczenie dziedzińca szkoły, do której uczęszczają ich dzieci. Dzieje się tak dlatego, że zapominamy, że „Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo” (JAN PAWEŁ II, Enc. *Centesimus annus*, 31).

W tym sensie, poważnym problemem jest brak dostępu do infrastruktury i podstawowych usług. Mam na myśli łazienki, kanalizację, ścieki, wywóz śmieci, prąd, drogi, a także szkoły, szpitale, ośrodki rekreacyjne i sportowe, warsztaty artystyczne. Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na kwestię wody pitnej. „Dostęp do wody pitnej i bezpiecznej jest istotnym, fundamentalnym i powszechnym prawem człowieka, ponieważ determinuje przeżycie osób i z tego względu jest warunkiem korzystania z innych praw człowieka. Ten świat ma poważny dług społeczny wobec ubogich, którzy nie mają dostępu do wody pitnej, gdyż jest to odmawianie im prawa do życia zakorzenionego w ich niezbywalnej godności” (Enc. *Laudato si'*, 30). Odmówienie wody rodzinie, pod jakimś biurokratycznym pretekstem to wielka niesprawiedliwość, zwłaszcza gdy ktoś się bogaci na handlu tą potrzebą.

Ten kontekst obojętności i wrogości, dotyczący dzielnic ubogich pogłębia się jeszcze, gdy upowszechnia się przemoc i organizacje przestępcze, służące interesom gospodarczym i politycznym, wykorzystują dzieci i młodzież jako „mięso armatnie” dla swoich krwawych interesów. Znam też cierpienia kobiet *walczących bohatercko*, by uchronić swoich synów i córki od tych zagrożeń. Proszę Boga, by władze wraz z wami obrały drogę integracji społecznej, edukacji, sportu, działań wspólnotowych i ochrony rodziny, ponieważ jest to jedyna gwarancja sprawiedliwego, trwałego i prawdziwego pokoju.

Wymienione przeze mnie kwestie nie są przypadkowym połączeniem izolowanych problemów. Są one raczej konsekwencją nowych form kolonializmu, który twierdzi, że kraje afrykańskie są

„elementami mechanizmu, trybami wielkiej maszyny” (JAN PAWEŁ II, Adhort. *Ecclesia in Africa*, 52). Nie brak bowiem nacisków na przyjęcie strategii odrzucenia, takich jak na przykład ograniczenie liczby urodzeń, chcąc „usprawiedliwić dotychczasowy wzorzec dystrybucji, w którym mniejszość uważa, że ma prawo do konsumpcji w takiej proporcji, której nie sposób byłoby upowszechnić” (Enc. *Laudato si'*, 50).

W związku z tym proponuję, aby podjąć ideę *integracji miejskiej przyjaznej środowisku*. Ani wykorzenienie, ani paternalizm, ani obojętność, ani sama tylko wstrzeźliwość. Potrzebujemy miast zintegrowanych i dla wszystkich. Potrzebujemy wyjścia poza samo tylko obwieszczenie praw, które w praktyce nie są przestrzegane i wdrożenia systematyczne działań w celu poprawy warunków życia osób najuboższych oraz zaplanowania nowych osiedli wysokiej jakości, aby ugościć przyszłe pokolenia. Dług społeczny, dług ekologiczny wobec ubogich mieszkańców miast spłaca się konkretyzując święte prawo do ziemi, mieszkania i zatrudnienia [trzy „t”: tierra, techo, trabajo]. Nie jest to filantropia, lecz obowiązek wszystkich.

Apeluję do wszystkich chrześcijan, szczególnie do pasterzy o odnowienie dynamizmu misyjnego, o podjęcie inicjatywy przeciwko wielu niesprawiedliwościom, o zaangażowanie w problemy obywateli, aby towarzyszyć im w ich zmaganiach, aby chronić owoce ich pracy zbiorowej i wspólne świętowanie każdego małego lub dużego zwycięstwa. Wiem, że dużo robicie, ale proszę was, abyście pamiętali, że nie jest to dodatkowe zadanie, ale być może zadanie najważniejsze, bo „ubodzy są uprzywilejowanymi adresatami Ewangelii” (BENEDYKT XVI, *Przemówienie do biskupów Brazylii*, 11 maja 2007, 3).

Drodzy obywatele, drodzy bracia. Módlmy się, pracujmy i dążmy razem, aby każda rodzina miała godne warunki mieszkaniowe, dostęp do czystej wody, miała łazienkę, bezpieczną energię, żeby oświetlać, gotować, udoskonalać swoje mieszkania... aby każda dzielnica miała ulice, place, szkoły, szpitale, obiekty sportowe, rekreacyjne i artystyczne; aby usługi o zasadniczym znaczeniu docierały do każdego z was; aby wysłuchano waszych apeli i waszego wołania domagającego się szans; abyście wszyscy mogli cieszyć się pokojem i bezpieczeństwem, na jakie zasługujecie zgodnie z waszą nieskończoną ludzką godnością.

Mungu awabariki! (Niech was Bóg błogosławi!)

I proszę was, pamiętajcie, aby za mnie się modlić.